

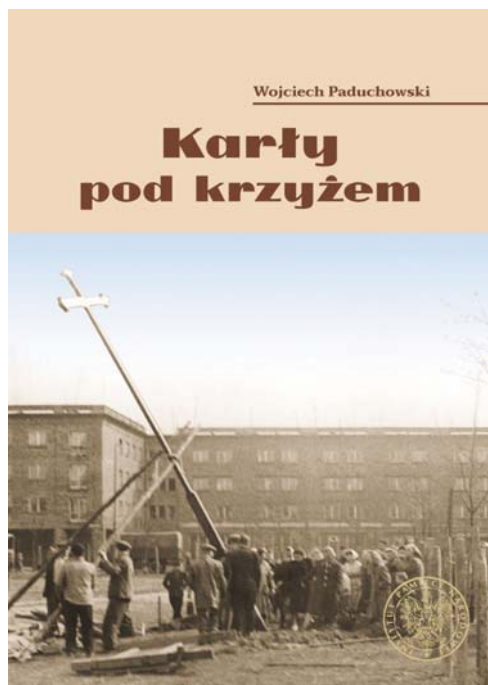
## Listopad

RAFAŁ ŁATKA

# Jak wiara pokonała komunistyczną inżynierię społeczną

Dzięki temu trendowi powstały ważne i ciekawe monografie na temat konfliktu w Wierzbicy, wydarzeń w Kraśniku Fabrycznym w 1959 roku, wydarzeń zielonogórskich w 1960 czy też gliwickiego protestu w walce o krzyż z 1960. W ten nurt wpisuje się książka Wojciecha Paduchowskiego wydana nakładem krakowskiego oddziału IPN.

Publikacja dotyczy nie tylko samego przebiegu słynnej walki o krzyż, jaka rozegrała się w centrum krakowskiej Nowej Huty w 1960 roku, ale osadza owo wydarzenie w szerokim kontekście z uwzględnieniem uwarunkowań społecznych, które spowodowały, że taki konflikt w ogóle miał miejsce. (...) Szczególnie cenne są rozważania autora nad tożsamością mieszkańców Nowej Huty, które pozwalają zrozumieć, dlaczego laicyzacyjna polityka komunistów nie odniosła w ich przypadku skutku. Paduchowski opisał tradycyjną pobożność nowohucian oraz zestaw poglądów i utrwalonych przekonań, które pomogły im uodpornić się na komunistyczną propagandę. To właśnie te czynniki spowodowały, że projekt inżynierii społecznej nie został skutecznie zrealizowany, a wiara przodków nie tylko nie wygasła, ale została wzmocniona. Nieprzypadkowo w świątyniach nowohuckich koncentrował się opór przeciwko systemowi komunistycznemu w województwie krakowskim



Wojciech Paduchowski, *Karty pod krzyżem*, Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Krakowie, Kraków 2021

(zarówno w dekadzie Gomułki, jak i później). Kościoły były także dla mieszkańców ważnym punktem odniesienia. Uwaga ta dotyczy szczególnie świątyni w Bieńczycach (jej symbolem był właśnie nowohucki krzyż, o który rozegrała się walka w 1960 roku), ostatniej konsekrowanej przez kardynała Karola Wojtyłę, zanim został papieżem.

W książce znajdziemy drobiazgowy opis starań mieszkańców o budowę kościoła. Paduchowski omówił wielką determinację nowohucian chcących uzyskać swoją świątynię. Ścisłe wiąże się z tym problemem funkcjonowania Komitetu Budowy Kościoła przy parafii Nowa Huta Bieńczyce. Ciekawym paradoksem, na który autor zwrócił uwagę, jest fakt, że proboszcz tej parafii, ks. Mieczysław Satora, był tajnym współpracownikiem SB i prowadził równoczesną umiejętną grę na dwa lub nawet trzy fronty. Z jednej strony pozorował życzliwość wobec Komitetu Budowy Kościoła, z drugiej regularnie informował bezpiekę o działaniach wiernych, z trzeciej zaś chciał pokazać się jako dobry proboszcz przed krakowską kurią. Tej gry nie przerwała zresztą walka o krzyż, którą możliwie szczegółowo opisał autor książki.

Paduchowskiemu udało się dość dokładnie zrekonstruować przebieg wydarzeń, jakie miały miejsce w kwietniu 1960 roku. Omówił przy tym nieznanie wcześniej fakty, m.in. dotyczące sposobu działania Milicji Obywatelskiej i ZOMO, łącznie z użyciem broni palnej. Najobszerniejszą częścią książki (słusznie) są rozważania autora poświęcone bohaterom i świadkom wydarzeń. Dzięki temu po upływie przeszło pół wieku dowiadujemy się, kim byli ludzie, którzy stanęli wówczas w obronie nowohuckiego krzyża, z jakich środowisk się wywodzili, jak kształtował się ich światopogląd. Paduchowski przybliżył także sylwetki postaci odgrywających w tych wydarzeniach rolę ne-

gatywną. Słusznie wiele miejsca poświęcił ks. Satorze, dwulicowemu kapłanowi, zdrajcy Kościoła katolickiego, donoszącemu bezpiece do kresu swoich dni. Równie interesująco opisał postać Józefa Króla, długoletniego szefa Wydziału ds. Wiary w Krakowie – jest to pierwszy poważniejszy szkic biograficzny o Królu, co może dziwić w kontekście jego istotnej roli w zwalczaniu Kościoła katolickiego w województwie krakowskim.

Ostatnią część pracy autor poświęcił omówieniu różnorodnych kontekstów wydarzeń oraz opisaniu mitu krzyża, jaki w naturalny sposób wytworzył się w społeczności nowohuckiej.

Przywołał zabiegi władz związane z poszukiwaniem winnych „zamieszek”, w tym m.in. gorliwość niektórych członków PZPR w donoszeniu i rozpoznawaniu uczestników walki o krzyż. Analiza wielu meldunków SB pozwoliła opisać reakcje społeczne mieszkańców Krakowa, wywodzących się z rozmaitych środowisk (od prostych pracowników Huty im. Lenina po krakowską inteligencję). Istotne są również uwagi dotyczące percepcji społecznej wydarzeń nowohuckich zarówno w okresie PRL, jak też po 1989 roku. Paduchowski przybliżył m.in. inicjatywę upamiętniającą walkę o krzyż. Warto wspomnieć o widowisku artystycznym w pięćdziesiątą rocznicę wydarzeń, zatytułowanym *Miasto bez Boga walczy o krzyż, czy o stałych, corocznych obchodach organizowanych od kilku lat przez kibiców klubu piłkarskiego Hutnik Kraków*.

Książka Wojciecha Paduchowskiego przynosi szereg nowych ustaleń na temat okoliczności, przebiegu i konsekwencji walki o nowohucki krzyż w 1960 roku. Udowadnia, że komunistyczna inżynieria społeczna przegrała z tradycyjną wiarą mieszkańców „miasta bez Boga” – jakim w założeniu władz PRL miała być Nowa Huta.

„Nowe Książki” 2022, nr 7–8.